

Nowe zagrożenie – zamiast jednego, rój dronów

6 stycznia 2021

Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych definiują rój jako „grupę autonomicznych połączonych w sieć SUAS [małych bezzałogowych systemów powietrznych] działających wspólnie w celu osiągnięcia wspólnych celów z operatorem w pętli”.

Koordinacja i reaktywność mają ogromne znaczenie, ponieważ stanowią kluczową różnicę między prawdziwym rojem a wykorzystaniem dronów jako zwykłej masy. To ostatnie ma miejsce, gdy duża liczba dronów jest używana przeciwko jednemu celowi, głównie w celu przytłoczenia go poprzez nasycenie jego obrony. Jednak każda platforma jest kontrolowana oddzielnie od innych i nie ma koordynacji łączy danych między samymi dronami (choć piloci mogą oczywiście koordynować swoje działania).

Wszystkie drony działające w roju są ze sobą powiązane i mają ze sobą ciągłą komunikację, dzielą się informacjami ze swoich czujników i podejmują wspólne decyzje oparte na sztucznej inteligencji, aby osiągnąć jeden cel. To łącze danych i oprogramowanie sztucznej inteligencji są zatem niezbędne do tworzenia „umysłu roju”, który definiuje rój i pozwala mu skutecznie funkcjonować; a każdy pojedynczy dron tworzący rój jest tylko niewielkim komponentem odgrywającym określoną rolę w większym systemie, który sam koordynuje działania swoich elementów w sposób dynamiczny.

Niektóre drony wykorzystywałyby swoje czujniki do lokalizowania i śledzenia celów, udostępniając informacje pozostałym członkom roju; inni wykonywaliby zadania związane z zagłuszaniem i bronią elektroniczną; inna kategoria zaatakowałaby wrogie siły itp.

Rój jako całość reagowałby dynamicznie na zmiany w polu bitwy, wykonując złożone, nieliniowe i sprzeczne z intuicją manewry.

W efekcie zamiast jednego, często bardzo niebezpiecznego mechanicznego „drapieźnika” przeciwnik może mieć do czynienia z całym stadem, niczym rozwścieczonymi szerszeniami szerzącymi śmierć i piekielnie groźnymi.

Autorstwo: Victor Orwellsky

Źródło: Orwellsky.blogspot.com